

*Janusz T. Hryniewicz**

REGIONY IDEOLOGICZNE W POLSCE I NIEMCZECH. ZARYS PROCESÓW DŁUGIEGO TRWANIA

Zróznicowanie regionalne wewnątrz danego państwa może być powodowane czynnikami geopolitycznymi. W niektórych państwach europejskich tworzą się tzw. regiony ideologiczne. W Niemczech takim regionem były Prusy, a w Polsce Kresy Wschodnie. Oba te regiony cechowało peryferyjne położenie i relatywny niedorozwój gospodarczy. Towarzyszyła temu silna pozycja kulturowa, czyli duże znaczenie problematyki regionu ideologicznego w przekazach kulturowych Polski i Niemiec. Analiza procesów długiego trwania pokazuje, że po zjednoczeniu Niemiec dawne tereny pruskie odgrywają rolę zaplecza imigracyjnego dla zachodniej części Niemiec, podobnie jak Prusy w XIX wieku.

Metoda

W trakcie dalszych analiz posłużono się metodologią wypracowaną na gruncie francuskiej szkoły historycznej na potrzeby badań **procesów długiego trwania**. Termin ten wprowadzony został do nauki przez F. Braudela – francuskiego historyka społecznego. Procesy długiego trwania są domeną badań historycznych operujących miarą stuleci w celu prześledzenia powtarzalności struktur, nawyków myślenia i działania. „Człowiek w ciągu długich stuleci jest więźniem klimatów, typów roślinności, fauny, upraw, powoli ukształtowanej równowagi, od której nie może odejść bez ryzyka, iż zarysuje się cały gmach” (Braudel 1999, s. 55).

Dodajmy tu komentarz od czytelnika cytowanej pracy, że struktura, gmach i opisywany dalej model są synonimami zjawisk w miarę jednorodnych i powiązanych ze sobą, takich jak np. omawiany dalej wschodnioeuropejski kompleks gospodarczy. Jest to jednak jednorodność przede wszystkim analityczna, czyli uznana za takową przez badacza. Nie oznacza to rzecz jasna obojętności na empiryczne podobieństwo i związki analizowanych zjawisk, jednak do badacza należy zdefiniowanie i zakreślenie granic badanej struktury. Termin „struktura” może zatem odnosić się do takich całości jak: cywilizacja, własność, gospodarka morska, także rolna, kultura, etniczność, postawy, wzory myślenia, obyczaje, rozwój, regres, społeczność lokalna itp.

Studia długiego trwania to badanie czasu w trybie zwolnionym, prawie na granicy ruchu, w poszukiwaniu struktur niemal pozaczasowych (ibidem, s. 58 i 61). W przeciwieństwie do historii „wydarzeniowej”, skoncentrowanej na da-

* Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych Uniwersytetu Warszawskiego (EUROREG).

tach i konkretnych decyzjach wodzów czy królów, badacze procesów długiego trwania skupiają się na dziejach nieświadomych form rzeczywistości społecznej. W tym celu konstruują modele, czyli systemy wyjaśniające, w których „określony element nie pojawia się bez innego, a między nimi istnieją ściśle i stałe stosunki” (ibidem, s. 68). Wartość heurystyczna modelu polega na wielokrotności zastosowań. Można przenieść model z jednej społeczności do drugiej i sprawdzić, czy w tej drugiej znajduje on empiryczne odpowiedniki, np. bada się, czy model kapitalizmu opracowany na podstawie obserwacji krajów protestanckich znajduje swoje odpowiedniki w krajach Europy Wschodniej.

Pamiętać jednak należy o tym, że, jak pisze polski badacz procesów długiego trwania, nie można abstrahować od przeszłości, gdy chce się wyjaśnić teraźniejszość, chociaż przeszłość nigdy nie wyjaśnia jej bez reszty (Kula 1983, s. 245). Budując modele, trzeba także pamiętać o tym, żeby nie tworzyć artefaktów. Może do tego dojść wtedy, gdy mylnie uznamy, że rozwój obserwowanej struktury ma charakter jednokierunkowy albo uniwersalny. Nie zawsze tak jest i jak zwraca uwagę W. Kula, nawet w tak pozornie oczywistych sprawach jak rozwój kapitalizmu, nie wspominając o badaniach kultur, mnożą się argumenty na rzecz wielokierunkowości i równoważności (ibidem, s. 253 i n.). Ma to znaczenie dla mocy predykcyjnej modeli. Jeżeli np. uznamy, że rozwój cywilizacyjno-kulturowy jest jednokierunkowy, to narzuca się wniosek, że to, co obserwujemy np. w USA, czeka w przyszłości inne kultury. Jest to jednak mało prawdopodobne. Modele procesów długiego trwania bardzo rzadko spełniają wymogi matematycznej precyzji, niemniej są użyteczne i mogą mieć duże walory heurystyczne, gdy są poprawnie skonstruowane. Badania wykorzystujące takie modele muszą „prowadzić stale od rzeczywistości społecznej do modelu, potem znów przeciwnie, i tak kolejno przez szereg uściśleń, przez cierpliwie powtarzane podróże. Model staje się w ten sposób kolejno próbą wyjaśnienia struktury, narzędziem kontroli, porównania, sprawdzenia solidności i sprawności danej struktury” (Braudel 1999, s. 76). Jak widać, mamy tu do czynienia z ucieleśnieniem kartezjańskiego ideału epistemologicznego – oddzieleniem badacza od przedmiotu badań, których celem jest dojście do prawdy, etycznie neutralnej i definiowanej jako odtworzenie i ewentualne wyjaśnienie przebiegu fragmentu dziejów. Odtworzenie polega na pokazaniu trwałości jakiegoś jednorodnego zjawiska w czasie, np. socjalizacji wielopokoleniowej polegającej na przekazywaniu podobnych wzorów zachowań. Wyjaśnienie zaś to uchwycenie przyczyn badanych zjawisk, np. odkrycie, że w średniowieczu spadek śmiertelności powodował ekspansję demograficzną i kolonizację niezaludnionych dotychczas terytoriów, albo spostrzeżenie, że powodem konfliktów społecznych były i są nadal nierówności społeczne. Szczególnym przypadkiem opisanych wyżej modeli są regiony ideologiczne przewijające się przez dzieje Polski i Niemiec.

Przesłanki powstania regionów ideologicznych

Wewnętrzne zróżnicowanie przestrzeni danego państwa może niekiedy być następstwem **uwarunkowań geopolitycznych**. Geopolityka „nie jest nauką. Jest refleksją poprzedzającą działanie polityczne (...) umożliwia (...) wyodrębnienie interesów i celów konkretnego podmiotu politycznego” (Jean 2003, s. 40 i 41). Jednym z ważniejszych podmiotów politycznych jest państwo, a przedmiot geopolityki stanowi analiza celów danego państwa na tle celów innych państw albo innych podmiotów politycznych. Państwa narodowe posiadają swoje strategie postępowania wobec innych państw, narodów i grup etnicznych. Strategie narodowych państw europejskich do II wojny światowej nastawione były na utrzymanie albo rozszerzenie własnego terytorium kosztem państw sąsiednich. Naturalnym przedłużeniem strategii narodowej były wojny. Tak określone strategie wymagały szerokiego spektrum zasobów ekonomicznych, militarnych, ideologicznych itp. Zasoby te były różnie rozmieszczane w przestrzeni różnych państw. I tak np. w II Rzeczypospolitej podjęto budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego, którego ważnym składnikiem były zakłady zbrojeniowe. Z tego względu zakłady te tak zlokalizowano, aby były możliwie oddalone od granic ZSRR i Niemiec, dwu państw, które uznano za potencjalnie wrogie.

Zróżnicowanie wewnętrzne motywowane strategią narodową danego państwa cechuje się głębią historyczną i ideologiczno-kulturową. Związek strategii narodowej z procesami długiego trwania wymaga komentarza. Uważa się, że narody jako podmioty polityki europejskiej pojawiły się dopiero po rewolucji francuskiej. W tym ujęciu zaistnienie narodu jest równoznaczne z upowszechnieniem się poczucia przynależności narodowej w klasach ludowych. W Polsce np. w 1863 r. znaczna część chłopów nie poczuwała się do przynależności do narodu polskiego¹. Jeszcze w 1920 r. nie wszyscy chłopci mówiący po polsku byli przekonani o tym, że należą do jakiegoś narodu i że jest to naród polski (Szczepański 1995, s. 90 i n.).

Z drugiej strony wspólnota języka, terytorium i doświadczeń z tym związanych wpływała na zachowania ludzi już w średniowieczu. W epoce tej takie więzi jak feudalna (pryncypał–lennik), stanowa czy dynastyczna często były w konflikcie z więzią etniczną. Potem jednak coraz częściej do głosu dochodziła ta druga. I tak, już w 1409 r. Hieronim z Pragi zdefiniował naród jako wspólnotę krwi, języka i wiary (Kłoczowski 1998, s. 471). Z kolei w 1467 r. polski poseł wygłosił na dworze papieskim przemówienie, w którym poczucie misji szło o lepsze z poczuciem dumy narodowej (ibidem, s. 472). Zarówno podówczas, jak i później więź narodowa ograniczała się do szlachty, z tego względu terminy: „polski naród szlachecki” albo „państwo polskie narodu szlacheckiego” odzwierciedlają istotę rzeczy. Podobnie było w Prusach, gdzie więź etniczna już w czasach krzyżackich miała dość duże znaczenie. Na początku XV w. w pismach propagandowych

¹ Literacki opis następstw takiego stanu rzeczy dla przebiegu powstania styczniowego znajdziemy w literaturze dziewiętnastowiecznej, zob. np. opowiadanie Stefana Żeromskiego *Rozdziobią nas kruki, wrony*.

Zakonu Krzyżackiego argumentowano, że książęta i szlachta niemiecka powinni wspomóc zakon, ponieważ był on zawsze schronieniem szlachty niemieckiej (Boockmann 2002, s. 146). Przyjmowanie do zakonu nie-Niemców, dość częste w XIV stuleciu, w XV stuleciu nie było już niemal praktykowane (Boockmann 2002, s. 157).

Problematyka narodowa odgrywała dominującą rolę w stosunkach polsko-krzyżackich. Po zwycięskiej dla Polski wojnie trzynastoletniej wymuszono na państwie krzyżackim zgodę na przyjmowanie do zakonu polskich rycerzy, którzy w przyszłości mieli stanowić 50% jego stanu osobowego. Można przypuszczać, że stronie polskiej chodziło o zerwanie związku zakonu z niemieckością. Papież nie zatwierdził jednak traktatu i nie wszedł on w życie. Już w średniowieczu widoczne były więc takie relacje między państwami, w których więź narodowa odgrywała wiodącą rolę. Możemy zatem oczekiwać, że geopolityczne zróżnicowania przestrzeni danego kraju mogą sięgać dość odległych epok historycznych.

Ideologiczno-kulturowy aspekt różnic geopolitycznych polega na specyficznym splocie czynników przestrzennych, kulturowych, ideologicznych i politycznych. W efekcie jakiegoś terytorium uzyskuje szczególny status i rolę w ramach danego narodu. Na ogół jest to terytorium sąsiadujące z posiadłościami innych narodów uznawanych za wrogie lub przeciwstawiające się „słusznym interesom” danego narodu. Rola takiego terytorium i jego mieszkańców jest interpretowana zależnie od ideologicznych potrzeb w danej chwili. Może to być obrona zagrożonego jestestwa narodowego, ale także szerzenie cywilizacji. Reszta narodu uważa takie terytorium za wysuniętą placówkę, bastion czy szaniec. Wówczas ziemie te stają się źródłem bodźców kształtujących ideologię narodową. Znajduje to wyraz w przekazach kulturowych, w których danemu terytorium poświęca się więcej uwagi niż innym, czemu towarzyszy apoteoza jego mieszkańców. Regiony przygraniczne są źródłem większości mitów narodowych i wydarzenia tu się dziejące są traktowane jako szczególnie ważne dla danego narodu. Stosownie do tego mieszkańcy danego terytorium uważają, że wnoszą większy od innych wkład w pomyślność własnego narodu. Jak widać, nie chodzi tutaj o zwykłe terytorium przygraniczne, które posiada każde państwo europejskie i na którym od czasu do czasu toczono wojny z sąsiadami, lecz o **terytoria ideologiczne**. Terytorium ideologiczne nazwę bierze z szczególnego i uprzywilejowanego usytuowania w ideologii² danego narodu. Mieszkańców regionu ideologicznego cechuje historycznie utrwalone przekonanie o pełnieniu misji albo szczególnych funkcji wobec własnego narodu. Jeżeli pozostała część wspólnoty narodowej podziela to przekonanie, to rośnie znaczenie polityczne danego regionu. Może się to wyrażać w dominacji jego interesów w państwie narodowym, w podatności opinii publicznej na idee stąd płynące itp. Towarzyszy temu, na ogół, silna pozycja kulturowa, czyli duże znaczenie problematyki regionu ideologicznego w przekazach kulturowych danego narodu. Wielce interesującym przykładem zróżnicowania geopolitycznego jest terytorium Niemiec. Mamy tam bowiem do czynienia z dłu-

² Zespół idei definiujących i uzasadniających cele narodowe.

gotrwałym dualizmem gospodarczym polegającym na przynależności wschodniej części Niemiec do wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego, z granicą na linii Łaby. Tereny te wchodziły w skład Prus, a po ich likwidacji, w 1947 r. powstała tam Niemiecka Republika Demokratyczna, którą z kolei w 1990 r. przyłączono do RFN.

Na Ukrainie rolę regionu ideologicznego odgrywa ta część, którą dawniej zwano Galicją, a obecnie Ukrainą Zachodnią. Przez kilkadziesiąt lat XIX w.³ Piemont był dla Włoch załęczkiem odrodzenia państwowego. Dla Serbów regionem ideologicznym jest Kosowo, funkcję tę pełniła także, od 1630 r. do powstania państwa serbskiego, Krajina⁴. Osiedlali się tam uciekinierzy spod panowania tureckiego, którzy podejmowali służbę wojskową w armii austriackiej walczącej z imperium osmańskim. We Francji do 1918 r. regionami ideologicznymi były Alzacja i Lotaryngia. Dość silnie zaznaczył się wpływ geopolityki na zróżnicowanie polskiej przestrzeni narodowej, w której szczególna rola przypadła tzw. Kresom Wschodnim. Szerzej omówimy o wiele ciekawszy przypadek Prus. W końcowym fragmencie opracowania spróbujemy znaleźć kilka analogii między polskim i niemieckim regionem ideologicznym.

Prusy – region ideologiczny na tle niemieckiego otoczenia

Państwo pruskie niektórzy historycy określają mianem nowożytnej Sparty (zob. np. Landes 2000, s. 273). Trafność tej analogii wynika z nałożenia idei romantycznych na redystrybucjonizm podporządkowany maksymalizowaniu potencjału militarnego. Maksymalizowanie potencjału militarnego realizowano poprzez podporządkowanie polityki gospodarczej interesom armii. Dotyczyło to również struktury i sposobu działania administracji państwowej (Salmonowicz 1985, s. 53). Koncentrację środków zapewniała monarchia absolutna i podporządkowana jej względnie sprawna administracja.

Po wojnie trzydziestoletniej pogłębił się dualizm gospodarczy Niemiec. Na wschód od Łaby zwiększał się areal ziemi pańskiej kosztem chłopskiej. Poprzez zmuszanie chłopów do pracy w folwarkach dokonano się dalsze ograniczenie wolności. Na zachodzie Niemiec z kolei proces powiększania własności szlacheckiej opierał się na migracji chłopów do miast (Wawrykowa 1976, s. 14). Jednocześnie trwało ograniczanie autonomii miast i obniżanie ich statusu prawnego poprzez przyłączanie do państw niemieckich. Mieszczaństwo było ograniczone prawnie, a także politycznie, m.in. pod względem dostępu do stanowisk państwowych (Salmonowicz 1985, s. 140–143). W efekcie poza kilkoma większymi miastami na zachodzie Niemiec przekształciło się ono w uległą grupę społeczną. Skłoniło to w XVIII w. niemieckiego filozofa społecznego Karla Mosera do stwierdzenia, że: „każdy naród ma jakąś siłę napędową, a Niemcy mają posłuszeństwo” (cyt. za: Wawrykowa 1976, s. 19).

³ Od końca wojen napoleońskich do 1860 r.

⁴ Po kolejnej wojnie bałkańskiej, w 1995 r. włączona do Chorwacji.

Stan szlachecki pełnił jednocześnie funkcję korpusu oficerskiego. Poprzednik Fryderyka II, Fryderyk Wilhelm, zlikwidował wybujały arystokryzizm szlachty, zmuszając ją do służby wojskowej. W efekcie w dość krótkim czasie wykształcił się wśród niej etos oficera, wiernego i podległego monarchii, silnie przesycony symbolami honoru, wierności, misji. Najcenniejszym skarbem oficera pruskiego był honor zależny od sprawnego i bohaterskiego wykonania rozkazów przełożonego.

Junkier pruski w życiu cywilnym był właścicielem folwarku, w którym zatrudniał chłopów, a raczej nimi dowodził. Część żołnierzy-chłopów była okresowo zwalniana ze służby i w tym czasie pracowała na roli (Salmonowicz 1985, s. 56 i n.). Z punktu widzenia chłopów oznaczało to, że oficerem w wojsku i zwierzchnikiem w pracy była ta sama osoba. Nie ulega wątpliwości, że styl zarządzania folwarkiem był prawie taki sam jak styl dowodzenia oddziałem wojskowym. W orbitę tego stylu zarządzania włączani byli nie tylko chłopci, lecz także znaczna część mieszczan zmuszonych do służby wojskowej. Kultura wojskowa polegająca na bezdyskusyjnej podległości odgórnym poleceniom i wykluczająca wszelką samodzielność oraz inicjatywę ugruntowała się we wszystkich warstwach społecznych, łącznie ze szlachtą, której status zredukowano do statusu oficera.

Obywatelstwo w państwie pruskim rozumiano jako zespół obowiązków wyraźnie górujący nad nielicznymi uprawnieniami. Internalizacji tych norm dość wyraźnie sprzyjał pietyzm. Państwo narzucało dyscyplinę poprzez przymus, pietyzm zaś ją sakralizował. Ukształtowało się w ten sposób dość opresyjne państwo, sprawnie egzekwujące obowiązki wobec siebie i przestrzeganie regulacji prawnych. Jak wynika z badań J. Rutkowskiego, w Polsce mimo istnienia rozlicznych restrykcji wobec chłopów słaba administracja nie mogła ich wyegzekwować. W efekcie reżim poddaństwa chłopskiego w Prusach był w XVIII w. znacznie bardziej dolegliwy niż w Polsce (Rutkowski 1986, s. 113).

Prusy były więc państwem o podobnie przestarzałej strukturze gospodarczej i społecznej jak ówczesna Polska. Nic zatem dziwnego, że już na początku XIX w. spełnienie misji państwa polegające na realizacji jego celów *manu militari* zostało zakwestionowane przez dotkliwie klęski zadane Prusom przez Napoleona pod Jeną i Auerstedt. Niewydolności dotychczasowego ustroju gospodarczego starano się zapobiec poprzez zniesienie podziału na stany, zlikwidowanie poddaństwa chłopów i powinności pańszczyźnianych oraz wprowadzenie wolnego obrotu ziemią (Ciepielewski et al. 1971, s. 97 i n.).

Reformy te nie zmieniły jednak istoty państwa, w którym nadal wiodącą rolę odgrywali oficerowie – właściciele ziemscy. Działo się tak, mimo że sektor rolny stawał się coraz bardziej niewydolny pod względem kreowania dochodów na tle przemysłu i handlu. Podobny proces odnotowano nie tylko w Prusach, lecz także w Anglii oraz Francji. Wyrazem tej niewydolności był stały spadek cen pszenicy w Anglii, Francji i Prusach w latach 1816–1892 (Krzywicki 1967, s. 212).

Ponieważ misja państwa nadal polegała na budowie potęgi militarnej zarządzanej przez oficerów, pauperyzacja dowódców – junkrów stanowiła zasadnicze zagrożenie tej misji. W efekcie następowały próby odwrócenia nieuchronnej de-

precjacji gospodarki folwarcznej, m.in. poprzez restytucję poddaństwa. I tak np. w 1827 r. właściciele ziemscy otrzymali dziedziczne prawo do nakładania na chłopów kar do 14 dni więzienia i grzywny, bez konieczności udziału kwalifikowanych sędziów w procesach tego typu (Wąsicki 1986, s. 255). W efekcie takich uregulowań właściciele folwarków uzyskali narzędzie do zwiększania dochodów drogą przejmowania gospodarstw chłopskich. W XIX w. obszar własności folwarcznej stale się powiększał (Krzywicki 1967, s. 252).

Od czasów Bismarcka pruskie cele polityczne zdefiniowane w kategoriach „obrony bastionu niemczyzny” w coraz większym stopniu pochłaniały zasoby wytworzone poza Prusami, na innych ziemiach niemieckich. Zasoby te nie służyły Prusom do restrukturyzacji gospodarczej, ale do osiągnięcia romantycznych celów, takich jak owa obrona bastionu niemczyzny, a także konserwacji stosunków społecznych i politycznych – tj. podtrzymaniu warstwy junkierskiej i jej wpływów. Wynikało to z priorytetowego znaczenia „polityki bastionu”. Uznano bowiem, że ideową ostoją niemczyzny jest dwór szlachecki, wiodącym realizatorem polityki bastionu zaś – szlachcic – oficer. W XVIII w. mawiano, że Prusy to armia, która ma swój naród. W XIX w. bardziej adekwatna byłaby metafora, że Prusy to region, który szukał własnego państwa i faktycznie je znalazł w 1871 r.⁵

Z czasem narodowe cele defensywne uległy znacznej autonomizacji i doszło do fiksacji polityki gospodarczej wokół nich. Nawet już po I wojnie światowej, kiedy odsetek ludności słowiańskiej na ziemiach pruskich był nieznaczny, ustawa z 1931 r. oferowała bardzo korzystną konwersję długów majątkom ziemskim na wschodzie Niemiec, z tym że dotyczyło to tylko tych majątków, które zatrudniały Niemców. Była to więc obrona przed Słowianami bez Słowian.

Zdaniem D. Landesa w „nowożytnym Sparcie”, tzn. w Prusach, przeżytki wschodnioeuropejskiego kompleksu gospodarczego utrzymywały się jeszcze w XX w., zwłaszcza tam, gdzie niemieccy szlachcice byli panami słowiańskich chłopów (Landes 2000, s. 273, 274). W pamiętnikach Konrada Adenauera możemy przeczytać, że gdy przed II wojną jeździł on do Berlina z zachodnich Niemiec, po minięciu Łaby zaciągał franki, ponieważ nie chciał oglądać Azji.

W skład Prus wchodziły co prawda przemysłowy Śląsk oraz Nadrenia i Westfalia, ale na plan pierwszy polityki gospodarczej wysuwały się zawsze interesy kompleksu rolnego i warstwy junkierskiej. Warto zauważyć, że Górny Śląsk był typowym wschodnioeuropejskim zagłębiem przemysłowym, które na kształt wyspy wyłoniło się z rolniczego otoczenia. Warunki życiowe były tu zawsze gorsze niż w zachodnioeuropejskich centrach przemysłowych. Za dowód niech posłuży fakt, że w latach 1910–1913 płaca górnika była tu o 50–60% niższa niż w Westfalii (Szeremietiew 1998, s. 16). Znalezienie się Prus w jednym państwie z wiodącymi w skali Europy okręgami przemysłowymi stworzyło dość dogodne warunki dla importu kulturowego i restrukturyzacji gospodarczej; wystarczy wspomnieć o wspólnej administracji i języku. Nie wykorzystano jednak tej szansy i Prusy skończyły swoje istnienie jako klasyczny składnik wschodnio-

⁵ Data zjednoczenia Niemiec pod egidą Prus.

europiejskiego kompleksu gospodarczego, później zaś na ich ziemiach powstała Niemiecka Republika Demokratyczna.

Wcześniejsze lata charakteryzowało jednak marnotrawstwo zasobów i fiksacja polityczna. Główne cele państwa pruskiego, tj. obronę bastionu niemieczyny przed słowiańskim zagrożeniem, realizowano bowiem równoważnie z imperatywem utrzymania dominującej roli liderów tej polityki, czyli ziemian i ich gospodarstw rolnych.

Ugruntowanie się cywilizacji industrialnej na ziemiach na zachód od Łaby powodowało, że wraz ze wzrostem wydajności pracy i rentowności w przemyśle i regresem w rolnictwie zaczęła powiększać się różnica poziomu stopy życiowej między Prusami a Niemcami Zachodnimi. Prusy w XIX w. były peryferią gospodarczą Niemiec, coraz mniej atrakcyjnym miejscem do zamieszkania, czego wskaźnikiem była przewaga emigracji nad imigracją do leżących na wschód od Łaby prowincji pruskich. Konsekwencje takiego stanu rzeczy nabrały w drugiej połowie XIX w. dramatycznych rozmiarów, np. w rejencji opolskiej w 1861 r. Polacy stanowili 59,1% ogółu ludności, a w 1911 r. aż 70,1%. Z kolei w Wielkopolsce w 1871 r. przewagę ludności niemieckiej notowano w 43 miastach Poznańskiego, cztery lata później zaś przewaga spadła do 21 miast. W samym Poznaniu odsetek Polaków podniósł się w tym okresie z 51 do 60% (na podst.: Szeremietiew 1998). Próby wspierania niemieckiego osadnictwa w coraz większym stopniu finansowane były z zasobów ogólnoniemieckich. Romantyczny irracjonalizm tej polityki przypominał w gruncie rzeczy próbę zawrócenia koła historii gospodarczej, które wyraźnie kręciło się w odwrotnym niż Prusy kierunku. Było to zwłaszcza widoczne w zachowaniach ludzi, dla których ucieczka ze wschodu była bardziej atrakcyjna niż pomoc państwa dla mieszkańców wschodu. Za potwierdzenie niech posłuży fakt, że latach 1870–1914 wschodnie tereny Niemiec opuściło ponad 4 mln osób z 14 mln tam zamieszkałych (Szeremietiew 1998).

Polityka bastionu była kontynuowana w okresie międzywojennym. Systematycznie wypłacano fundusze w ramach tzw. pomocy dla wschodu, np. jeden z największych obszarników, sąsiad Hindenburga, otrzymał w tym celu kolosalną sumę 620 tys. marek (Engelmann 1978, s. 210). Na początku lat 30. komisarz Rzeszy Hans Schlange-Schöningen opracował projekt reformy polegający m.in. na osiedleniu w Prusach mieszkańców wielkich miast i wypłacaniu pomocy dla Wschodu głównie drobnym chłopom (ibidem, s. 182). Odpowiedzią na te plany był silny sprzeciw szlachty pruskiej, który zaowocował m.in. memoriałem barona von Gayla do prezydenta Rzeszy. W memoriale można było przeczytać, że regulacje te mogą doprowadzić do demoralizacji umysłów na wschodzie. To z kolei osłabiałoby odporność kręgów, „które dotychczas podtrzymywały narodową wolę oporu przeciwko Polsce”; dotyczyło to także instancji wojskowych, a w owym krytycznym czasie należało unikać wszystkiego, co osłabia wolę oporu (Engelmann 1978, s. 186). Niewykluczone, że bastion po raz kolejny zatrząsł swoimi Niemcami, jak bowiem pisze cytowany tu Engelmann, solidarność prezydenta Hindenburga i niechęć do rządu szkodzącego interesom junkrów skłoniła

go do zmiany kanclerza. A to z kolei stworzyło bardziej sprzyjające okoliczności dla dojścia Hitlera do władzy (ibidem, s. 183 i n.).

Warto się zastanowić w tym miejscu, czy i w jakim stopniu historycznie ukształtowane odmienności są trwałe. Jednoznaczna ocena jest dość trudna, dlatego że na terenie Prus powstała NRD. Z jednej strony obecny stan rzeczy jest następstwem zarówno długofalowych tendencji historycznych, jak i deformacji gospodarczych będących dziedzictwem komunizmu. Z drugiej strony minęło prawie dwadzieścia lat od obalenia muru berlińskiego, czyli niemal połowa czasu istnienia NRD. Wpływ komunizmu powinien się zatem skurczyć na rzecz wpływu długofalowych procesów historycznych.

Tendencje historyczne wydają się niezwykle trwałe. Tak jak w XIX w. wyjeżdżano z Prus, tak obecnie wyjeżdża się z byłej NRD. Na terenie byłej NRD utworzono sześć krajów związkowych. Wszystkie one zanotowały w latach 1987–2003 zmniejszenie liczby ludności, np. w Saksonii spadek liczby mieszkańców wyniósł w tym okresie 710 553 osoby, z 5 032 000 mieszkających tam w 1987 roku. W tym samym czasie liczba mieszkańców Turynгии spadła z 2 718 000 do 2 373 157 (na podst. Federal... 2005). Spadek liczby ludności przybrał dość dramatyczne rozmiary w największych miastach.

Tab. 1. Zmiany ludnościowe w wybranych miastach byłej NRD

Wybrane miasta	Lata/ludność w tys.			Zmiana 1987–2003 (procent)
	1987	1995	2003	
Chemnitz (dawniej Karl-Marx-Stadt)	313,8	288,3	249,9	25,6
Frankfurt nad Odrą	86,4	80,8	67,0	29,0
Halle	329,6	282,8	240,1	32,8
Magdeburg	289,0	258,7	227,5	27,0
Schwerin	128,3	114,7	97,7	31,3

Źródło: obliczenia własne, na podst. Federal Statistical Office Germany 2005, http://www.destatis.de/e_home.htm.

Jak widać, spadki liczby ludności w największych miastach, poza Berlinem, są wyraźne i wynoszą od 25 do 33%. Podobnie jak w XIX w. ich powodem są nierówności poziomu życia, na niekorzyść byłego pruskiego terytorium. I tak np. w 2003 r. przeciętny miesięczny dochód netto przypadający na jedno gospodarstwo domowe w byłej NRD był niższy o 18,8% niż w zachodniej części Niemiec (odpowiednio 2293 i 2825 euro). Jeszcze wyraźniej różnice te uwidaczniają się w płacach. W 2003 r. przeciętna pensja godzinowa robotnika wykwalifikowanego w byłej NRD była o 31,3% mniejsza niż w zachodniej części Niemiec (odpowiednio 9,16 i 13,33 euro). Uderzająco wysokie są różnice w poziomie bezrobocia. W 2005 r. wynosiło ono w byłej NRD 18,8%, podczas gdy w dawnej RFN tylko 5,8% (obliczenia własne na podst. Federal... 2005).

Mimo miliardowych dotacji niemieckich i europejskich dawne tereny pruskie uzyskiwały w ramach Niemiec taki sam status gospodarczy, jaki miały na przełomie XIX i XX w., tzn. odbiorecy dotacji i rezerwuaru migracji.

Kresy Wschodnie – region ideologiczny na tle polskiego otoczenia

Kapitalistyczne wzory gospodarowania nie były spontanicznym wytworem Polaków, a ich implementacja dokonywała się drogą importu kulturowego z Europy Zachodniej. Z tego względu terytoria położone przy zachodniej granicy zawsze były lepiej rozwinięte niż położone we wschodniej części kraju. Na ziemiach etnicznie polskich podział ten zarysował się już w XVI wieku.

W zachodniej części Polski, tj. w Wielkopolsce, na Pomorzu Zachodnim i Śląsku, w XV i XVII w. ukształtował się odmienny niż w reszcie kraju model folwarku. Jego *differentia specifica* polegała na tym, że produkcja była nastawiona głównie na rynek wewnętrzny i obsługiwała rozwijające się miasta. Świadczy to o dość wyraźnym podporządkowaniu procesów gospodarczych klasie rzemieślniczo-kupieckiej, co jest równoznaczne z zaistnieniem stosunków gospodarczych typowych dla kapitalizmu (Topolski 1993, s. 43 i n.). Opisane tu odrębności cywilizacyjne były widoczne również dla ówczesnych obserwatorów. U niektórych XVII-wiecznych reportażyistów polskich podziw budziły miasta i ośrodki przemysłowe Wielkopolski (Ihnatowicz et al. 1979, s. 230).

W tym samym czasie w polskim rolnictwie dokonał się dość doniosły postęp techniczny polegający na wprowadzeniu żelaznego lemiesza i żelaznej radlicy. Innowacje te nie objęły jednak całego kraju, tylko jego zachodnią część. Na wschód od linii Wisły i Bugu nadal używano sochy (Topolski 1993, s. 43 i n.).

Regionalne zróżnicowanie wdrażania postępu technicznego w rolnictwie nie mogło nie wywrzeć wpływu na późniejszą efektywność gospodarki rolnej. I rzeczywiście w myśl ówczesnych szacunków, w XVIII w. jedna wielkopolska wieś licząca 200 gospodarzy przynosiła dwa razy tyle dochodu, ile analogiczna jednostka na ziemi rawskiej i łęczyckiej i trzy razy tyle co na Litwie i Ukrainie (Ihnatowicz et al. 1979, s. 234). Zdaniem J. Topolskiego od połowy XVII w. coraz silniej zaczęły się zaznaczać regionalne różnice rozwoju gospodarczego polegające na przeciwstawieniu Wielkopolski ziemiom mazowiecko-podlaskim. Różnice te wiążą się z relatywnie szybszym załamywaniem się gospodarki pańszczyźnianej i oczynszowaniem chłopów w Wielkopolsce (Topolski 1971, s. 184). Towarzyszyły temu wyraźne różnice w przyswajaniu innowacji transportowych, np. u progu epoki rozbiorowej „wszędzie poza Wielkopolską i Prusami Królewskimi woły stanowiły podstawę sprzężaju” (Mączak 1973, s. 302).

W XVIII w., mimo wyraźnego regresu całej gospodarki polskiej, stosunki kapitalistyczne w Wielkopolsce i na Śląsku utrwaliły się na tyle, że oba te regiony odgrywały rolę pośredniczącą w imporcie kapitału do Warszawy i na Litwę. Podobnie rzecz się miała z początkami produkcji przemysłowej, gdyż manufaktury XVIII-wieczne rozwijały się głównie w Wielkopolsce (Ihnatowicz et al. 1979, s. 244).

Przemysł w Polsce XVIII-wiecznej koncentrował się w późniejszej Galicji, tj. w Zagłębiu Staropolskim, które dawało 80% krajowej produkcji żelaza, niestety, przemysł żelaza nie miał takiej mocy sprawczej dla uruchomienia procesów urbanizacji i akumulacji, jaką w tamtych czasach odznaczał się przemysł włókienniczy. Zasadniczo polscy historycy gospodarczy dowodzą, że Wielkopolska znacznie lepiej niż pozostałe części kraju znosiła XVIII-wieczną depresję (Mączak 1969, s. 117).

Reasumując ten skróty zestaw statystyczny, stwierdzić należy, że w epokę rozbiorową ziemie polskie weszły jako wyraźnie zróżnicowany strukturalnie organizm gospodarczy z lepiej rozwiniętą częścią zachodnią. Różnice strukturalne dotyczą w głównej mierze odmiennych funkcji folwarku, większego znaczenia handlu i rzemiosła, a później manufaktur i oczywiście struktury zawodowej ludności.

Jakkolwiek dokumentacja statystyczna procesów gospodarczych jest dość uboga, zwłaszcza w odniesieniu do południowej części Polski, niemniej jednak można przyjąć, że wyraźną linię podziału kraju na część zaawansowaną i słabiej rozwiniętą gospodarczo stanowiła pod koniec XVIII w. linia Wisły. Na ziemiach etnicznie wówczas polskich regionem o najbardziej zaawansowanym procesie restrukturyzacji prokapitalistycznej była Wielkopolska i Prusy Królewskie, wyraźnie słabiej rozwinięte gospodarczo były Małopolska i Mazowsze. Na te różnice nałożyły się w 1815 r. granice zaborowe. Relatywnie bardziej rozwiniętym gospodarczo (od Rosji i Austrii) Prusom przypadła Wielkopolska i Prusy Królewskie, Austrii Małopolska, a Mazowsze Rosji. Okres zaborów nie zmienił w zasadniczym stopniu zróżnicowań gospodarczych i cywilizacyjnych, które zarysowały się przed rozbiorami. Istnienie tych różnic na początku XX w. odnotowali także zewnętrzni obserwatorzy, np. klasyk badań nad kulturą gospodarczą Max Weber porównywał wydajność pracy robotników rolnych i stwierdził, że „Polak, zaś im dalej na wschód, tym jest – w porównaniu z Niemcem – mniej wydajny” (Weber 1994, s. 43).

Współczesne badania potwierdzają trwałość zarysowanego podziału gospodarczego Polski z granicą na linii Wisły (Gorzela 1998; Gorzelak, Jałowiecki 1998), z tym jednak że obecnie pierwszeństwo pod względem rozwoju przesunęło się z gmin wielkopolskich do tych leżących bliżej granicy zachodniej (Hryniewicz 2004, s. 184 i n.).

Rolę polskiego regionu ideologicznego miała szanse odgrywać Wielkopolska. Stało się jednak inaczej, najprawdopodobniej dlatego, że zachowania Wielkopolan słabiej dawały się wkomponować w etos kultury szlacheckiej i mity narodowe mu towarzyszące. W Polsce Ludowej, do lat 70., starano się kreować ziemie zachodnie na polski region ideologiczny. Obecnie coraz częściej widoczne są lokalne usiłowania syntezy polsko-niemieckiej historii tych ziem.

Historia Polski, Niemiec i Prus poruszała się odmiennymi drogami, niemniej jednak w obu przypadkach ukształtował się swoisty, terytorialny podział pracy, zgodnie z którym pewnym regionom w sposób trwały przyporządkowano funkcje „obrony bastionu”, trwania w gotowości itp.

Warto zauważyć, że w drugiej połowie XIX w. w opiniach mieszkańców Galicji i Kongresówki stosunki gospodarczo-społeczne w Wielkopolsce, znajdującej się pod panowaniem pruskim, uchodziły za godne naśladowania (Wapiński 2002, s. 112). Z kolei drastyczna polityka germanizacyjna prowadzona przez władze pruskie pod koniec XIX w. jednoczyła polską opinię publiczną w innych zaborach przeciwko Prusom. Wielu polskich działaczy niepodległościowych uznawało Prusy, z racji większego zaawansowania cywilizacyjnego, za bardziej niebezpiecznego przeciwnika niż Rosję. Sprzyjało to swoistemu idealizowaniu *à rebours* pruskiej polityki bastionu i skłonności do jej naśladowania. Jak twierdzą polscy historycy, „około 1900 roku wzorem dla wszystkich [Polaków – przyp. J.H.] było państwo pruskie. Także na przykład dla Romana Dmowskiego, zwalczał je, ale było dla niego modelem” (Kłoczowski 2003).

W ciągu XIX w. wśród ludności polskiej zamieszkującej tereny na wschód od granicy Królestwa Kongresowego (na wschód od Bugu) ukształtowała się specyficzna kultura, którą tamtejsze polskie elity uważały za odmienną od polskości mazowieckiej czy małopolskiej, np. litewscy Polacy byli przekonani, że ich polskość jest lepsza od innych jej rodzajów (Snyder 2006, s. 70). Wśród polskiego ziemiaństwa na terenach leżących w otoczeniu białoruskim i ukraińskim dość powszechne było poczucie misji związane ze swoistą odpowiedzialnością za utrzymanie nieskażonej polskości i przekonanie o naturalnym uprawnieniu do decydowania o losach niepolskich mieszkańców (Wapiński 2002, s. 117). Przeświadczenie polskiej ludności Kresów o odmienności od reszty Polaków miało swoje uzasadnienie w takim właśnie ich postrzeganiu przez mieszkańców innych dzielnic Polski. W szczególności zwracano uwagę na wpływy rosyjskie na osobowość mieszkańców Kresów, wyrażające się w bezceremonialnym anarchizmie, bałagańskiej fantazji i patriarchalnym stosunku do służby folwarcznej i chłopów (Wapiński 2002, s. 118). Jednocześnie ziemie te cechowała stagnacja gospodarcza i cywilizacyjna, nawet w porównaniu z Królestwem Kongresowym. S. Roztworowski porównywał Poznań z Wilnem na podobieństwo pomników potęg, które zmiażdżyły Polskę. Jedna wyrabiała siłę, druga, zadżumiona, niosła ciemnotę i cofała kulturę o lat 200. A następnie przenosząc się myślą na zachód, stwierdzał: „tłukąc Niemca czasem mu się wielu rzeczy zazdrości (cyt. za: ibidem, s. 209).

Po odzyskaniu niepodległości w Polsce rozpoczął się spór o sposób traktowania Kresów Wschodnich. Doktryna Piłsudskiego mówiła o pozyskiwaniu, Dmowskiego zaś o polonizowaniu. Dość szybko górę wzięła ta druga; w trakcie rokowań poprzedzających podpisanie Traktatu Ryskiego polska delegacja doprowadziła do włączenia do państwa polskiego mniejszego terytorium, niż oferowała strona sowiecka. Było to zgodne z koncepcjami Dmowskiego, który uważał włączenie dużej liczby nie-Polaków za niekorzystne dla państwa.

Zarówno Prusy, jak i polskie Kresy charakteryzowało znaczne zacofanie gospodarcze wobec reszty kraju. Wraz z powstaniem państwa polskiego zetknięto się z regresem cywilizacyjnym ziem wschodnich jako problemem do rozwiązania, który był na tyle poważny, że znalazł odzwierciedlenie w podręcznikach

szkolnych. Jego istnienie tłumaczono słabym przenikaniem kultury zachodnio-europejskiej (Wapiński 2002, s. 207). W 1936 r. w mowie sejmowej Eugeniusz Kwiatkowski zarysował podział Polski na strefy rozwojowe: A (zachodnią) i B (wschodnią). Niektórzy autorzy wyróżniali także strefę C, do której zaliczali Kresy Wschodnie, czyli województwa: wołyńskie, poleskie, nowogródzkie i wileńskie (ibidem, s. 206 i n.). Mimo tych niedostatków polskie środowiska opiniotwórcze i przywódcze postrzegały Kresy jako „najmilszy sercu zakątek” (ibidem, s. 208).

W ideologii narodowej problematyka Kresów grała pierwszoplanową rolę, podobnie jak w przekazach literackich. Tu również prowadzono politykę bastionu wyrażającą się w pacyfikacjach, polonizowaniu, nawracaniu albo utrudnianiu niekatolickich praktyk religijnych. Towarzyszyły temu analogiczne do pruskich usiłowania kolonizacyjne. W latach 20. podjęto akcję kolonizacyjną polegającą na rozmieszczaniu polskich osadników, którym przyznawano specjalne kredyty. Akcję realizowano m.in. na Wołyniu. W 1921 r. mieszkało tam 68% ludności ukraińskiej i 16% ludności polskiej, stolicą Wołynia było zaś Równe, zamieszkałe przez 42 tys. mieszkańców, w większości Żydów (Snyder 2006, s. 164). Osadnictwo można uznać za jeden z elementów polskiej polityki bastionu, tym bardziej że uchwalona w latach 20. reforma rolna była tak realizowana, aby faworyzować Polaków (ibidem, s. 165). Podobne usiłowania podjęły władze pruskie w Wielkopolsce, a ich koordynowaniem zajmowała się tzw. Hakata⁶. Organizacja ta zgromadziła dość duży budżet przeznaczony na wykup ziemi od Polaków i osadzenie niemieckich kolonistów.

Warto zauważyć, że polski region ideologiczny zachodził (do 1939 r.) na ukraiński region ideologiczny, czyli Ukrainę Zachodnią. Następstwem tego były dramatyczne starcia narodowe, zwłaszcza w latach 1942–1943 na Wołyniu.

W II Rzeczypospolitej za kresy można uznać obszar siedmiu województw: czterech wschodnich (wileńskie, nowogródzkie, poleskie i wołyńskie) oraz trzech z czterech województw południowych (lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie). Obecnie żadne z nich nie wchodzi w skład państwa polskiego. Przyjrzyjmy się nieco bliżej województwom wschodnim. Stanowiły one tereny rolnicze, ale trudno byłoby je nazwać spichlerzem Polski. Na przykład dochodowość netto jednego gospodarstwa o wielkości 250 ha w latach 1931–1934 wynosiła w Polsce 25 zł z hektara, podczas gdy w województwach wschodnich tylko 13 zł z hektara, a np. w centralnych – 32 zł (*Rocznik 1936*, s. 35). Również stopa życiowa była tam wyraźnie niższa niż w pozostałej części Polski.

Cukier podówczas był uważany za bardzo wartościowy element diety. W 1935 r. jego spożycie *per capita* wynosiło w Polsce 9 kg, w tym w województwach wschodnich 4,4 kg, a np. w zachodnich 13,1 kg (*Rocznik 1936*, s. 99). Jeszcze silniej zróżnicowany był poziom życia w miastach. W 1931 r. mieszkania wyposażone w kanalizację, wodociąg oraz elektryczność lub gaz stanowiły 10% ogółu mieszkań w polskich miastach, ale w województwach wschodnich tylko 1,8% (obliczenia własne na podst.: *Rocznik 1936*, s. 38).

⁶ Nazwa pochodzi od nazwisk trzech założycieli: Hannemanna, Kennemanna i Tiedemanna.

Regiony ideologiczne – podobieństwa mimo różnic

Jak dowiodły opisane przypadki, geopolitycznych następstwem odgrywania roli bastionu towarzyszy relatywne zapóźnienie gospodarcze. Nie oznacza to, że pełnienie owej funkcji jest zawsze przyczyną zacofania. Świadczy o tym fakt, że Piemont należy do najlepiej rozwiniętych regionów Włoch.

W obu przypadkach, Prus i polskich Kresów, były to terytoria peryferyjnie położone wobec narodowych centrów rozwoju gospodarczego. W II Rzeczypospolitej kultura narodowa Polaków miała charakter inteligencko-szlachecki. Dość widoczna była, zwłaszcza w przekazach literackich, niechęć do instytucji wolnorynkowych. Dominacja inteligencji na skali prestiżu społecznego była uzasadniana zasługami narodowyzwoleńczymi (Hryniewicz 2004, s. 218–219). Można sądzić, że na Kresach żywotność etosu narodowego miała zwielokrotniony wpływ na umysły ich polskich mieszkańców. Było to następstwem poczucia bliskości sowieckiego zagrożenia i coraz bardziej wyraźnym demonstrowaniem aspiracji narodowych przez ukraińską i litewską ludność Kresów. Po stronie polskiej prowadziło to do popularności polityki bastionu. Naturalną konsekwencją było podobnie jak w Prusach upowszechnienie postaw konserwatywnych, skierowanych w przeszłość, nacechowanych kultem swojskości oraz miłości do ziemi i zajęć z nią związanych. Polskość utożsamiano z majątkiem ziemskim. Warto zauważyć, że podobnie jak Polacy w Prusach (w XIX w.), tak Ukraińcy w Polsce (w latach 1918–1939) budowę narodu łączyli z rywalizacją ekonomiczną, tworząc jednorodny narodowo ruch spółdzielczy.

Zarówno w przypadku Kresów, jak i Prus skupienie uwagi masowej na „obronie bastionu”, połączone z konserwatyzmem, kultem swojskości i zajęć rolniczych, z natury rzeczy odciągało uwagę ludności od lokowania aspiracji w zajęciach typowych dla gospodarki rynkowej. Nie ulega też wątpliwości, że duże znaczenie polityczne regionu ideologicznego skłaniało miejscowe elity do trwałych żądań pomocy ze strony państwa, w ramach którego omawiane regiony pełniły niezwykle ważne funkcje. Dotyczy to zarówno Prus, jak i Kresów: połączenie polityki bastionu z tradycyjnymi instytucjami gospodarczymi powodowało, że nacisk władz centralnych na reformy był raczej niewielki i dominowała skłonność do bezwarunkowego wspomaganie finansowego.

W Prusach w okresie Republiki Weimarskiej nastroje antykapitalistyczne były znacznie silniejsze niż w pozostałej części Niemiec. Pruskie elity intelektualne i przywódcze celowały w niechęci do angielsko-francuskiej demokracji. Fascynowano się różnymi autorytarnymi rewolucjami prawicowymi przeciwstawiającymi społeczeństwu naród, pluralizmowi interesów – porządek całości, debacie autorytet, a masie wodza (Winkler 2007, s. 432). Można sądzić, że niechęć do gospodarki rynkowej wzmacniana była świadomością tego, iż odcięcie Prus od dotacji i subsydiów spowodowałoby znaczne perturbacje gospodarcze i upadek elit junkierskich.

Spróbujmy teraz ocenić, czy regiony ideologiczne mają wpływ na współczesną geopolitykę europejską. Regiony ideologiczne są wytworem nacjonalizmów/patriotyzmów europejskich i zmagani militarnych im towarzyszących. Nie ulega

wątpliwości, że w sytuacji, gdy państwa europejskie podejmują wspólny wysiłek na rzecz wyeliminowania przyczyn konfliktów militarnych, regiony ideologiczne okazują się nieco anachroniczne. Ich obecność w geopolityce europejskiej ma wyraźnie dysonansowy charakter. Jakkolwiek nie można zabronić kultywowania pamięci o przodkach i dawnych małych ojczyznach, tworzenia stron internetowych czy pisania pamiętników, działalność taka powinna mieć charakter prywatny, ewentualnie pozarządowy. Z tego względu krytycznie należy ocenić finansowanie przez państwo struktur i wydarzeń utrwalających istnienie regionów ideologicznych w polityce państwowej i pamięci zbiorowej.

Literatura

- Boockmann H., 2002, *Zakon Krzyżacki*, przeł. R. Traba, Gdańsk–Warszawa: Wydawnictwo „Marabut”, Oficyna Wydawnicza „Volumen”.
- Braudel F., 1999, *Historia i trwanie*, przeł. B. Geremek, Warszawa: Czytelnik.
- Ciepielewski J., Kostrowicki J., Landau Z., Tomaszewski J., 1971, *Historia gospodarcza świata XIX i XX w.*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Engelmann B., 1978, *Zjednoczeni przeciwko prawu i wolności. Antypodęcznik historii Niemiec*, przeł. B. Jodkowska, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Federal Statistical Office Germany 2005, http://www.destatis.de/e_home.htm.
- Gorzela G., 1998, *Regional and Local Potential for Transformation in Poland*, Warszawa: EUROREG.
- Gorzela G., Jałowiecki B., 1998, „Koniunktura gospodarcza i mobilizacja społeczna w gminach w latach 1995–1997”, w: G. Gorzela, B. Jałowiecki (red.), *Koniunktura i mobilizacja społeczna w gminach*, Warszawa: EUROREG.
- Hryniewicz J.T., 2004, *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Ihnatowicz I., Mączak A., Zientara B., 1979, *Spółczesność polska od X do XX w.*, Warszawa: „Książka i Wiedza”.
- Jean C., 2003, *Geopolityka*, przeł. T. Orłowski i J. Pawłowska, Wrocław–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Kłoczowski J., 1998, *Młodsza Europa*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Krzywicki L., 1967, *Kwestia rolna*, w: idem, *Dzieła*, t. 8, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kula W., 1983, *Historia, zacofanie, rozwój*, Warszawa: Czytelnik.
- Landes D.S., 2000, *Bogactwo i nędza narodów: dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy*, przeł. H. Jankowska, Warszawa: Wydawnictwo Literackie „Muza” SA.
- Mączak A., 1969, „Problemy gospodarcze”, w: J. Tazbir (red.), *Polska XVII wieku: państwo, społeczeństwo, kultura*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Mączak A., 1973, „Odrodzenie gospodarcze okresu Oświecenia”, w: B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau (red.), *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Warszawa: Wiedza Powszechna.

- Rocznik 1936, Mały Rocznik Statystyczny*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Rutkowski J., 1986, *Wieś europejska późnego feudalizmu (XVI–XVIII w.)*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Salmonowicz S., 1985, *Fryderyk II*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Snyder T., 2006, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Białoruś 1569–1999*, przeł. M. Pietrzak-Merta, Sejny: Wydawnictwo „Pogranicze”.
- Szczepański J., 1995, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora.
- Szeremietiew R., 1998, „Polityka jest sztuką możliwości”, *Mysł Niepodległa – Wirtualny Miesięcznik Polityczny*, nr 5/II/98, http://ns.elender.hu/mysl_niepodlegla/front.htm.
- Topolski J., 1971, „Gospodarka”, w: B. Leśnodorski (red.), *Polska w epoce oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Topolski J., 1993, *Dzieje Polski 1501–1795*, wyd. IV, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wapiński R., 2002, *Polska na styku narodów i kultur. W kręgu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk: Wydawnictwo „STEPAN design”.
- Wawrykowa M., 1976, *Dzieje Niemiec 1648–1789*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wąsicki J., 1986, *Związek Niemiecki i państwa niemieckie 1815–1848*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Weber M., 1994, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, przeł. J. Miziński, Lublin: Wydawnictwo „Test” Bernard Nowak.
- Winkler H.A., 2007, *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec 1806–1933*, t. 1, przeł. V. Grotowicz, M. Kopij i W. Kunicki, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

IDEOLOGICAL REGIONS IN POLAND AND GERMANY. AN OUTLINE OF LONG DURATION PROCESSES

Regional differentiation of the state may be caused by geopolitical factors. Different European states have seen the formation of so-called ideological regions. In Germany, such a region was Prussia and in Poland – East Borderland (Kresy Wschodnie). Both of them were relatively undeveloped, and peripherally situated. These features were accompanied by strong cultural position that is great significance of regional problems in cultural circulation of Germany and Poland. An analysis of long-term processes shows that after Germany’s reunion, Prussian areas play the same economical role as in the 19th century.